

Przedsiębiorcy są źli, a państwo jest dobre: nowe badanie na temat treści podręczników szkolnych

Przez Rainer Zitelmann - 2024-06-13



Jak biznes i przedsiębiorczość są przedstawiane w podręcznikach szkolnych? Nowe badanie ujawnia przynębiającą prawdę. Przeprowadzone w Niemczech badanie powinno zainspirować think tanki na całym świecie do postawienia tych samych pytań również w innych krajach.

Wyniki badania, które zostało zlecone przez Fundację im. Friedricha Naumanna w Niemczech, pokazują, że przedsiębiorcze myślenie i przedsiębiorcy pojawiają się w większości podręczników szkolnych tylko marginalnie. Nie dotyczy to jednak rządu, który w książkach jawi się jako uniwersalny i często paternalistyczny podmiot rozwiązujący wszystkie problemy. Ogólnie rzecz biorąc, autorzy dokonują następującej oceny podręczników w zakresie ekonomii i polityki: „Znajdujemy bardzo ograniczony, czasem karykaturalny i z reguły zniekształcony obraz przedsiębiorców”.

Przedstawienie historycznych przedsiębiorców służy „przede wszystkim przedstawieniu pretensji, które rzekomo wynikają z »konkurencji wolnorynkowej« i wątpliwych cech charakteru przedsiębiorców”. A innowacje techniczne? Jeśli wierzyć tym książkom, często spadają one z nieba i tylko stwarzają problemy, które oczywiście muszą być rozwiązane przez państwo, państwo – dobrego rodzica. Współczesne aspekty globalizacji, jak wyjaśniają autorzy badania, są często przedstawiane w sposób jednoprzyczynowy, jednostronny i negatywny. I w tym kontekście głównie wysuwane są na pierwszy plan takie kwestie, jak dumping płacowy i zmiany klimatyczne.

Zadania, które uczniowie muszą rozwiązać, wymagają niewielkiej wiedzy merytorycznej ale dużej wiedzy ideologicznej: „Jeśli spojrzysz na materiał, na którym opierają się zadania, kwestie ekonomiczne często muszą być rozwiązywane bez żadnej wiedzy technicznej lub informacji faktograficznych. Nierzadko oczekuje się, że studenci zajmą stanowisko (polityczne) ... bez poprzedniej dyskusji opartej na faktach”.

Na przykład uczniowie są proszeni o zasugerowanie, co firmy w Bangladeszu mogłyby zrobić, aby zwiększyć wynagrodzenie szwaczek. Kolejne zadanie podpowiada: „Przedyskutujcie z całą klasą, czy uważacie, że możliwe jest osiągnięcie lub utrzymanie sprawiedliwości społecznej w Niemczech”.

Oczywiście rzadko kiedy podręczniki definiują, co należy rozumieć przez „sprawiedliwość społeczną”. A w wielu przypadkach terminy sprawiedliwość i równość są używane jako synonimy.

Niestety, w badaniu nie postawiono zadania zbadania, w jaki sposób podręczniki szkolne przedstawiają ekonomiczne alternatywy dla gospodarki rynkowej. Sam przeprowadziłem eksperyment na ten temat w ciągu ostatnich 20 miesięcy w 30 krajach, w których prowadziłem wykłady: na każdym z tych wykładów, które często wygłaszałem dla studentów i młodzieży, pytałem: „Kto z was uczył się w szkole o »Wielkim Skoku Naprzód« Mao, największym socjalistycznym eksperymencie gospodarczym w historii, w którym w latach 1958-1962 zginęło 45 milionów Chińczyków?” Bardzo niewielu uczestników w którymkolwiek z krajów, które odwiedziłem, powiedziało, że słyszeli. Szacuję, że 95 procent nigdy o tym nie słyszało (więcej na ten temat przeczytasz w: <https://the-power-of-capitalism.com/>).

W przeciwieństwie do tego, wszyscy studenci na moich wykładach słyszeli o rzekomym złym kapitalizmie, mimo że to dzięki kapitalizmowi liczba ludzi żyjących w skrajnym ubóstwie na całym świecie spadła z około 90 procent w 1820 roku do mniej niż 9 procent obecnie. Czy tę liczbę można znaleźć w którymś z badanych podręczników?

Często pojawiają się głosy wzywające do tego, aby w szkołach nauczano więcej ekonomii. Podchodzę do tego sceptycznie, a rzeczony badanie Fundacji im. Friedricha Naumanna jeszcze tylko wzmacnia mój sceptycyzm. Obawiam się, że więcej lekcji ekonomii byłoby po prostu równoznaczne z jeszcze większą antykapitalistyczną indoktrynacją. Ponadto generalnie uważam, że nauczyciele są najmniej odpowiednimi osobami do nauczania ekonomii. W końcu biografia typowego nauczyciela zwykle wygląda mniej więcej tak: uczęszczał do szkoły, spędził kilka lat na uniwersytecie, a następnie wrócił do szkoły. Większość nauczycieli nigdy nie pracowała w biznesie, starając się polepszyć oferowany towar lub usługę, obniżyć ich koszt lub wynaleźć cokolwiek co ma ułatwić lub uprzyjemnić życie klientowi, który kupi tylko i wyłącznie wtedy gdy uzna, że jest to warte pieniędzy, które sam z nieprzymuszonej woli musi wyjąć ze swojej kieszeni..

Myślę, że o wiele bardziej sensowne byłoby po prostu zapraszanie przedsiębiorców do szkół co tydzień. Mogą opowiedzieć uczniom, na własnych przykładach, o radościach i wyzwaniach związanych z przedsiębiorczością, a w najlepszym przypadku zainspirować uczniów do zastanowienia się nad założeniem własnej firmy w późniejszym życiu. Jednocześnie przedsiębiorcy ci mogliby zachęcać studentów do bardziej krytycznego podejścia do żądań coraz większej ingerencji rządu w gospodarkę.

Rainer Zitelmann jest autorem niedawno wydanej książki How Nations Escape Poverty
<https://nations-escape-poverty.com/>

Najnowsza książka Rainera Zitelmanna o Polsce „Wzlot Białego Orła”
<https://wydawnictwofp.pl/ksiazki/wzlot-bialego-orla/>

Rainer Zitelmann

Rainer Zitelmann jest niemieckim historykiem, socjologiem i autorem wielu bestsellerów, między innymi "W obronie kapitalizmu" (<https://in-defense-of-capitalism.com/> rozdział 11 traktuje o rewolucji rosyjskiej.) i "Narodowy socjalizm Hitlera". W sumie opublikował 28 książek. Wiele z nich zostało przetłumaczonych na ponad 30 języków na całym świecie. W ostatnich latach pisał artykuły i udzielał wywiadów w wiodących mediach, takich jak The Wall StreetJournal, Forbes, Newsweek, The DailyTelegraph, The Times, Le Monde, Corrieredella Sera, FrankfurterAllgemeine Zeitung, NeueZürcher Zeitung oraz licznych mediach w Ameryce Łacińskiej i Azji.